

Znowu Święta



WIKTORIA
URBAN

Znowu święta, co roku to samo, a jednak coś innego. Ci sami ludzie, jednak zupełnie inni. Ten sam opłatek, ale zupełnie niepodobny do poprzednich. Czy to możliwe? Znowu święta takie zwykłe, podczas których dzieje się cud za cudem. Czas przygotowywania potraw, które później trzeba dojadać. Odpoczynek, który wykańcza bardziej niż studia. Spotkania z rodziną nie tak cudowne jak u Charliego po odziedziczeniu fabryki czekolady. Szukanie pomysłów na prezent dla bliskich, którzy wszystko mają. Wychodzenie na pasterkę, kiedy za oknem mróz. Czy warto znowu w to wejść? Każdego dnia mamy tysiące okazji, żeby doświadczyć wiele cudów. Autobus, który się spóźnił na tyle, że mi nie uciekł. Uśmiech i miłe słowo od pani sprzedającej kawę. Komplement powiedziany obcej osobie. I wiele, wiele innych, które często nam umykają.

Czas Adwentu to szczególny okres, który tworzy przestrzeń na dostrzeganie tych małych cudów. Adwent jako czas radosnego oczekiwania, to szansa, by zacząć bardziej dostrzegać te drobne cuda. Nic nie daje tyle radości, co bycie ukochanym dzieckiem samego Boga. Gdy przemieniamy ten fakt w czyn, codzienność staje się cudem.

Dla mnie Adwentu i same święta Bożego Narodzenia to czas szczególnego skupienia

na dostrzeganiu tych małych codziennych cudów. Czas, kiedy radość się mnoży z dnia na dzień. Oczywiście ta radość nieodłącznie związana jest z relacjami. Po pierwsze moją relacją z Panem, po drugie moją relacją z samą sobą i po trzecie – moją relacją z rodziną. Na temat tych trzech relacji, chciałabym powiedzieć kilka słów.

Roraty – coś wspaniałego. Zima raczej mi się kojarzy z ciemnością. Wstajesz – ciemno, wracasz do domu – ciemno. Idziesz na roraty w ciemności, a gdy wychodzisz ze śniadania jest jasność. Zarówno ta, którą niesie każdy z nas po przyjęciu Komunii, jak i ta, którą niesie wschód słońca. Nie wiem czy macie takie doświadczenie, ale ja zupełnie inaczej przeżywam dzień, kiedy rozpoczynam go od modlitwy, czyli spotkania z Panem. Kiedy pochylam się nad Jego Słowem i podczas dnia powracam do fragmentu, który mnie najbardziej dotknął. Podczas rorat w Kolegiacie, na homilii zawsze padała jakaś myśl, która mi towarzyszyła przez resztę dnia. To jest właśnie życie codziennie z Panem. W ciągu dnia odmawiasz różaniec, ze świadomością, że wręczasz Maryi bukiet róż. Innego dnia wracając z pracy, zawierzam ten czas, wszystkie zajęcia, które prowadzę oraz ich uczestników Panu: „Tak, Panie, ja chcę być moją palmą”. Tym właśnie jest dla mnie Adwent – mam więcej czasu i możliwości dostrzeżenia jak Pan Bóg jest ze mną na co dzień.

Adwent to również czas pracy nad swoimi słabościami. Jest on dla mnie zaproszeniem do lepszego gospodarowania czasem,

by w tych intensywnych dniach nie zapomnieć o odpoczynku. Rekolekcje zmieniają mój sposób myślenia, by był bliższy Pana. Aspekt budowania zdrowej relacji z samą sobą – oczywiście też oddaję ją Panu. To właśnie pozwolenie sobie na bycie dzieckiem Bożym. Co to znaczy? Nie musisz wszystkiego ogarniać, Wiki, potrzebujesz odpoczynku. Pan Bóg czuwa i ogarnia niewyobrażalnie lepiej, niż ty. Dlaczego się zachowuję tak, a nie inaczej? Zmieniaj mnie Panie, bo ja sama nie potrafię, chociaż naprawdę bardzo bym chciała. Chcę mieć Twój pokój serca, właśnie taki, którym Ty pragniesz mnie obdarzyć. Sama tego pokoju nie jestem w stanie sobie zapewnić.

Po Adwencie nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Czas spotkań rodzinnych i całe mnóstwo okazji do powiedzenia dobrego słowa. Jest to okres, w którym możemy szczególnie doświadczyć, jak wielką moc mają nasze słowa. To właśnie ode mnie zależy, czy najbliżsi dostrzegą we mnie Boże Narodzenie. Ja również mogę dostrzec, czy Pan Bóg narodził się w sercach moich najbliższych. To właśnie zwykłe porządki świąteczne, przygotowanie potraw wigilijnych oraz dzielenie się opłatkiem są przestrzenią na doświadczenie cudów: kiedy z roku na rok jestem coraz bardziej wdzięczna za ten czas, zamiast narzekać, że nie jest idealnie. Kiedy, mimo swojego zmęczenia i braku sił, z radością pomagam mamie, żeby jej było łatwiej.

Mam nadzieję, że moje przemyślenia pomogą Wam już nie mówić: „Znowu Święta”, a rzucać nowe światło na ten szczególny czas.

